

# Górnoszlązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoszlązak“  
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

= Telefon Nr. 1049. =

Kalendarz katolicki:

7-go lipca: Wilibalda, Klaud.

Wschód słońca:

godz. 3 minut 48

Zachód słońca:

godz. 8 min 21

Imiona słowiańskie:

7-go lipca: Krasnoroda.

## Miesiąc więzienia!

Taki wyrok zapadł, jak już krótko donosiliśmy, w zeszły piątek przed bytomską Izbą karną w procesie, który się toczył przeciwko redaktorowi naszemu p. Antoniemu Wolskiemu.

I za cóż ta kara?

W marcu br. umieściliśmy nadesłaną nam z Pawłowa, w pow. racicorskim, korespondencję, w której omawiano urzędzony tamże po raz pierwszy przez nauczyciela p. Latte tak zwany »elternabend« i nawiązując do tego faktu, wypowiedziano kilka uwag ogólnych o podobnych wieczorkach germanizatorskich, które szkodliwie oddziaływać muszą na umysły dziatwy nietylko pod względem narodowym, ale także moralnym, skoro urządzi się w prostych knajpach, które są zazwyczaj miejscem wyzisk, bójek i przekleństw, a obecnie nauczyciel sam dzieci tam prowadzi, podczas gdy dawniej pod karą wstęp do karczmy był im wzbroniony.

Kilka dni po ogłoszeniu tej korespondencji doniesiono nam z Pawłowa, że korespondencja wywołała pewne nieporozumienie, więc wobec tego ogłosiliśmy wyjaśnienie, że umieszczając korespondencję, chodziliśmy nam jedynie o napiętnowanie »elternabendów« jako takich, które, jako germanizujące naszą dziatwę, zwalczać musimy, oraz o wykazanie, w jak niestosownych nieraz miejscach obchody te się odbywają, natomiast nie mieliśmy bynajmniej zamiaru zaczepiać i obrażać osobiście nauczyciela w Pawłowiu.

Nauczyciel p. Latta atoli już po ogłoszeniu powyższego wyjaśnienia stał wniosek do prokuratury o ukaranie naszego redaktora, a do wniosku tego przyłączyła się nieco później także królewska rejencya.

Na piątkowym terminie oskarżony redaktor nasz p. Antoni Wolski jeszcze raz stwierdził, że bynajmniej nie miał zamiaru obrażania nauczyciela p. Latte, jak to już oświadczył był w wspomnianym powyżej wyjaśnieniu, ogłoszonym w »Górnoszlązaku«. Korespondencja zawiera tylko obiektywne twierdzenie, że p. Latta prowadził w pochodzie dzieci do karczmy, oraz również obiektywne twierdzenie, że pobyt dzieci w karczmie wpływać na nie musi demoralizująco, natomiast nie zawiera twierdzenia, jakoby nauczyciel p. Latta z świadomym celem demoralizacji prowadził był dzieci do karczmy. Ostrze korespondencji skierowane było tylko przeciwko germanizatorskim wieczorkom jako takim, a do zwalczania tychże oskarżony jako redaktor uważa się być powołanym w całej pełni w obronie uprawnionych interesów narodowych ludności polskiej.

Następnie przesłuchiowano jako świadka nauczyciela p. Latte, który na zapytanie przewodniczącego oświadcza, że jest z przekonania Niemcem, jakkolwiek pochodzi z morawskiej okolicy powiatu raciborskiego. O inkryminowanej korespondencji dowiedział się od pewnego gospodarza, który mu pokazał odnośny numer »Górnoszlązaka« mówiąc: »ale im tam dali!«. Korespondencją tą czuł się bardzo obrażonym, ponieważ wyczytał z niej zarzut, jakoby dzieci do karczmy. Przyznaje, że na salę trzeba przechodzić przez izbę, gdzie szynkują, ale tam nikogo wówczas nie było; na

na salę wprawdzie przynoszono piwo, ale nie dużo.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe i przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi do wygłoszenia mowy oskarżającej. Prokurator załatwił się krótko. W kilku zaledwie zdaniach starał się udowodnić, że oskarżony rzeczywiście dopuścił się obrazy względem nauczyciela p. Latte, poczem uwzględniając także to, że oskarżony już kilkakrotnie poprzednio był karany, wniósł o 300 mk. kary pieniężnej.

Teraz zabrał głos obrońca oskarżonego p. mecenas dr. Seyda z Katowic, wykazując najpierw bezpodstawność oskarżenia. Inkryminowana korespondencja zawiera jedynie tylko obiektywne twierdzenie, że nauczyciel prowadził dzieci do karczmy, czego tenże też nie zaprzecza, oraz drugie, że pobyt dzieci w karczmie wpływać musi na nie demoralizująco, co też przyznać należy, jak i nikt z chyba zaprzeczycie nie może, że karczmy są aż zbyt często widownią kłótni i bójek i padają tam liczne przekleństwa i dla tego też dzieci do miejsc takich prowadzić się nie powinno, i w danym razie taki »elternabend« lepiej już było urządzić w szkole. Natomiast korespondencja bynajmniej nie zawiera zarzutu dla nauczyciela p. Latte, jakoby on świadomie w celu demoralizacji prowadził był dzieci do karczmy. Tego zarzutu ani nawet czynić mu nie można, gdyż otrzymał on od swej władzy przełożonej polecenie urządzanie podobnych »elternabendów«, a jako podwładny urzędnik polecenie to spełnić był zobowiązany. Wreszcie też ani przypuszczać można, aby podobny zarzut mógł mu uczynić oskarżony. Zasiadał on już przecież kilkakrotnie na ławie oskarżonych i wyniósł stąd tyle nauki i doświadczenia, iż wie dobrze, że za podobny zarzut uczyniony nauczycielowi czekałby go niechybnie proces i kara, a na to zapewne nie chciałby się narażać. I tak też rzeczywiście nie miał on bynajmniej zamiaru obrażać i zaczepiać osobiście nauczyciela, lecz chodziło mu jedynie o napiętnowanie działalności podobnych wieczorków germanizatorskich, do czego jako redaktor polskiej gazety był nietylko powołanym ale i zobowiązany. Wieczorki te mają na celu pobudzenie ducha niemieckopatriotycznego wśród dzieci polskich, a temsamem mają je pozbawiać urodzonych uczuć narodowo-polskich. Za pomocą wieczorków tych wprowadza się politykę antypolską do szkół, zatem polskie gazety muszą występować przeciwko ich urządzaniu.

Po dzielnej tej przemowie p. mecenas dr. Seyda sąd udał się na naradę, która trwała dość długo, poczem przewodniczący dyrektor sądu p. dr. Pilling ogłosił wyrok skazujący redaktora naszego p. Wolskiego na miesiąc więzienia. W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, że inkryminowana korespondencja zawiera ciężką obrazę nauczyciela p. Latte, i że oskarżony ogłaszając ją, zdawał sobie też z tego sprawę. Wobec tego więc i ze względu na to, że oskarżony już pięć razy poprzednio był karany, i to w części za ciężkie przewinienia, n. p. raz za obrazę komisji kolonizacyjnej, uznał sąd wysoką karę za stosowną. Dotychczas sądy obchodzili się z oskarżonym łagodnie, skazując go zawsze tylko na kary pieniężne, obecnie

atoli kara pieniężna nie byłaby już na miejscu, i należy oskarżonego ukarać dotkliwiej, mianowicie więzieniem. Prócz tego skazano p. Wolskiego na zapłacenie kosztów procesu i opublikowanie wyroku w gazetach.

Tak więc nowy cios spotkał wydawnictwo nasze. — Jeszcze nie opuścił murów więziennych p. Jan Kowalczyk, jeszcze cierpi tam schorowany p. Ciemięga, a już przeznaczono tam dotąd trzeciego. Przed niedawnym czasem dopiero zapłacił p. Wolski za cztery procesy razem 1000 marek kary, lecz teraz już nie może opłacić się pieniędzmi i będzie musiał pokutować za kratą, przez miesiąc cały używać będzie przymusowego odpoczynku po mozołnej i trudnej pracy. Taka to już dola polskich redaktorów!

Atoli wszelkie kary i więzienia nie zepchną nas z raz zajętego stanowiska ku obronie praw przyrodzonych ludu polskiego. Wszelkie te ciosy znosić będziemy wytrwale i mężnie, ożywkami nadzieją, że praca nasza nie pójdzie na marne, skoro dokoła nas stawać będą coraz liczniejsze szeregi uświadomionych czytelników naszych. Im więcej nas będzie, tem ważniej postępować będzie sprawa polska i praca nasza wyda plon obfity.

## Nasze położenie ekonomiczne.

(Mowa dr. C. Rydlewskiego na wiecu Straży.)

Dbały o swoje interesy kupiec nie przedsięwzięże żadnych ważniejszych kroków, nie rozpatrzywszy się poprzednio dokładnie w warunkach, wśród których się znajduje. Wpierw bada wartość zapasów, które posiada, oblicza swój majątek i dopiero po odbyciu skrupulatnego przeglądu swych sił finansowych tworzy plany, dotyczące dalszego rozwoju przedsiębiorstwa.

A chociaż przeliczy się niekiedy, to w każdym razie pewnej postępuje i lepsze ma widoki na przyszłość, aniżeli ten, który tak nie czyni.

Jak ten kupiec przeczorny, tak winno postępować także społeczeństwo. I ono winno sobie jasno, bez żadnych złudzeń zdawać sprawę ze swego położenia, zanim na jakiś krok poważniejszy się zdoła, będzie, powinno wiedzieć, co posiada, co utraciło i co zdobyło. A to nie dla tego, ażeby niedołącznie biadać nad stratami, poniesionymi z własnej lub nie z własnej winy, ale jedynie w tym celu, ażeby przez poznanie sił własnych stworzyć sobie fundament do dalszej pracy.

Szeregowanie się w Towarzystwa wszelkiego rodzaju pouczyło nas, że gromada jest silniejszą od jednostki. Zarazem jednak przekonaliśmy się, że szkody całości dają się dotkliwie uczuć wszystkim jej członkom. W chwili obecnej uczymy się poznawać, że wspólne interesy może mieć nie tylko jakieś Stowarzyszenie, ale także zbiorowości mocniej ze sobą spojone, jak społeczeństwo.

Zaczynamy rozumieć, że wszyscy Polacy, zamieszkujący granice rzeszy niemieckiej, stanowią jedną całość, że powodzenie Górnoszlązaków lub rodaków, zamieszkujących Prusy i Warmię, jest powodzeniem Poznańczyków, a klęska pierwszych, także klęską drugich. Tak

samo i to pojmujemy, że wszystko, co boli Polaków na wychodźstwie się znajdujących, odczuwać powinni i rzeczywiście odczuwają rodacy w kraju i odwrotnie.

Ponieważ zaś z tego właśnie zrozumienia wykwitła myśl zjednoczenia się ku wspólnej obronie wspólnych interesów, przeto winniśmy sobie nasamprzód zdać sprawę z tego, w jakich żyjemy warunkach i jakie można z obecnego położenia naszego i dotychczasowego przebiegu walki ekonomicznej, którą toczymy, wysnuć wnioski na przyszłość.

Rzecz prosta, że szczegółowe zestawienie wszystkich zysków i strat, jakie poniosło kilkumilionowe społeczeństwo, wymaga bardzo znacznego nakładu pracy i czasu. To też w krótkim przemówieniu wiecowemu mogę tylko w najogólniejszych zarysach przedstawić te fakta, które najbardziej rzucają się w oczy, uwzględniając szczególnie te, na któreby w danym razie nowo powstałe Towarzystwo »Straż« mogło wywierać pewien wpływ.

Byliśmy i pozostaliśmy społeczeństwem rolniczym. Naród nasz od wieków zajmował się przeważnie, niemal wyłącznie, uprawą roli. To też te tradycje rolnicze przechowały się aż do naszych czasów, kiedy największe tryumfy święcił przemysł. — Ale pomimo tego posiadłość nasza zmniejszyła się bardzo znacznie. Oto przez konfiskaty rządowe, przez dobrowolne, a lekkomyślne wyzbywanie się właścicieli, straciliśmy wprost olbrzymie obszary tej ziemi, która nas zrodziła. W Poznaniu, gdzie polskość najsilniej stoi, posiadamy dziś mniej niż połowę obszaru, podczas gdy większa część znajduje się w ręku obcych. A w dodatku, to, co utraciliśmy, przepało w znacznej części bezpowrotnie, ponieważ obszary, zakupione przez komisję kolonizacyjną, do rąk naszych w obecnych warunkach wrócić nie mogą. Przytem za pomocą nowego prawa osadniczego utrudniono właścicielom naszym nabywanie ziem przez znany zakon tworzenia nowych osad bez poprzedniego pozwolenia władz.

Pomimo tego właśnie w dziedzinie rolnictwa największą dotychczas okazujemy żywotność i siłę ekonomiczną. Przetrzebiona silnie szlachta, o ile się utrzymała na swoich śmieciach i pozostała wierna swojej Ojczyźnie, rozumiała, że tylko łącznie z tym ludem, który od wieków siedzi na piastowskim zagonie, bronić się może przed naporem obcym. To też wraz z duchowieństwem zabrała się rączy do wspólnej pracy z ludem, do pracy dla ziemi matki, naprawiając tem samem w znacznej części dawne a liczne swoje błędy.

A lud wiejski skwapliwie przyjął wyciągającą ku sobie dłoń i nie tylko chciwie czerpie ze źródła oświaty, lecz usiłuje jak najwięcej zdobyć roli dla siebie i swoich następców.

W daleko trudniejszych warunkach — znajduje się polski przemysł i handel. Późno zaczął się w Polsce rozwijać przemysł i ani przeszłość ani też okoliczności zewnętrzne i wewnętrzne nie sprzyjały jego rozwojowi.

To też w zaborze pruskim handel i przemysł nie rozwinął się na większą skalę aż do dnia dzisiejszego. — Stąd jedynymi prawie przedstawicielami jego





# Dom towarowy Bracia Barasch, Katowice

## Sezonowa sprzedaż uprzętająca

Tylko póki zapas.

### Narysowane ręczne robótki.

Ręczniki wierzchnie z frędzl. szt. 34 fen.  
Ręczniki wierzchn. obrębione szt. 34 fen.  
Torebki do chleba sztuka 28 fen.  
Torebki do śniadania sztuka 7 fen.

Czwartek \* Piątek \* Sobota

### Narysowane ręczne robótki.

Torby do szczotek pojed., obszyte szt. 14 fen.  
Torby do szczotek 2-częśc., obszyt. szt. 22 fen.  
Zasłona na szczotki obsz. z pierśc. szt. 78 fen.  
Pokryc. na deski do pras. z pierśc. obręb. szt. 98 fen.

Tylko póki zapas.

### Narysowane ręczne robótki.

Torebki do narzędzi czysz. lamp obsz. z pierśc. szt. 28 f.  
Garnitury do umywalni 5-częśc. sztuka 34 fen.  
Zapaski do klamerek obszyte sztuka 38 fen.  
Derki na kosze do prania, na maszyny do szyc. i kuchen. szt. 38 fen.

### Narysowane ręczne robótki.

Torebki do pocztówek I z skóry imit. sztuka 18 fen.  
Torebki do pocztówek II z skóry imit. sztuka 24 fen.  
Cygarniczki z skóry imit. sztuka 18 fen.  
Skrzynki na znaczki z skóry imit. sztuka 14 fen.  
Ramki podwójne do fotografii z skóry imit. sztuka 28 fen.

Pierścienie do serwetek z skóry imit. szt. 6 fen.  
Ramki do fotografii do postawienia szt. 9 fen.  
Mapy do pisania szt. 34 fen.  
Skrzynki na znaczki i pudełka na pocztówki szt. 24 fen.  
Pudełka do biżuterii z skóry imit. szt. 24 fen.

Kubeczki z złotym brzegiem 38 fen.  
z widokami katowickimi szt.

Zapas  
grzebieni do czesania 16 fen.  
do wyboru szt. 24 i

Widoki z Katowic 28 fen.  
w eleganckich ramkach do postawienia szt.

Papier listowy 100 arkuszy 16 fen.  
Karty z widok. i kwiat. 12 szt. sort. 10 fen.  
Papier do chleba paczka 18 fen.  
Pisma dla młodzieży 100 stron tom 10 fen.

Lektura dla podróżujących A tom 10 fen.  
Dzieła Reutera tom 28 fen.  
Romanse kryminalne tom 28 fen.  
Różne lektury dla podróżujących B-G. tom 18 fen.

Portmonetki damskie I. sztuka 48 i 38 fen.  
Torebki ręczne dla podróżuj. L sztuka 38 fen.  
Torebki (Couriertaschen) „elegant“ szt. 1,48 mk.  
Torebki kieszonkowe Necessaires szt. 28 i 18 fen.

Bębenki 28 fen.  
Botanischer-trommel z paskiem szt.

Butelki do podr. 8 fen.  
z zamkn. do odkręc. szt.

Wazy do kwiatów 8 fen.  
dekorowane sztuka

Kartony na kapelusze do podróży 98 fen.  
z rzemieniem skórzanym szt.

Coupé-Cartons 1.98 mk.  
z podwójnym pasem skórzanym

Szanownej publiczności z Michałkowic, Bains-gowa, Przelątki i okolicy do łask wiadomości, że w Michałkowicach w domu p. Józefa Schwierkot skład mąki jako też interes żytny i produktów

otworzyłem, i będzie mojem staraniem, przy dobrych towarach i tanich cenach zawsze to na lepsze dostarczać. Wszelkie gatunki kaszek, dalej żyto, owies, drożdże, margarynę jako też wszystkie nasienia są zawsze u mnie w zapasie. Także zakupuję po żniwach każdą ilość żyta po najwyższych cenach. Proszę o poparcie mojego przedsięwzięcia i kreślę się z wysokim szacunkiem

Piotr Soblik.



Wielki, masyw. zbudowany dom dwupiętrowy o 15 pomieszkaniach. Na parterze urządzenie na sklepy, które można także na restaurację obrócić. Oprócz tego znajduje się obok drugiego domu o 5 pokojach z ślicznym ogrodem oraz pole o 24 budowliskach. Położenie jest nadzwyczaj korzystne, gdyż domy jak i budowliska znajdują się przy głównej ulicy koło szosy obok kopalni. Sprzedają z powodu poprzedniego zaangażowania się w inne przedsięwzięcie. Wpłata dowolna podług umowy. Zgłoszenia pod K. K. 909 do administr. »Górnośl.«

Telefon Nr. 1012.

### Bank ludowy w Katowicach

ulica Andrzeja (Andreasstr.) 2, I udziela

pożyczek na weksle i płać od złożonych w nim pieniędzy: 3% za tygodniowym wypowiedzeniem, 3 1/2% za czterocrocznym wypowiedzeniem, 4% za półrocznym wypowiedz. Od 1-3 włącznie oblicza się procenta za cały miesiąc, od 4-16 włącznie jeszcze za pół miesiąca. Z dalekich stron, jak z Westfalii, Nadrenii i t. d. można przysyłać oszczędności pocztą z dołączeniem 5 fen. za doniesienie. Przyjmujemy oszczędności dzieci od 50 fen.

Bank otwarty od 8-12 przed południem i od 2-4 po południu.

Tanie ceny! Wielki wybór!

Zegarki, ozdoby biżuteryjne wszelkiego rodzaju

kupuje się najlepiej u

Józefa Machatzek, Laurahula-Siemianowice. Warsztat reparacyjny dla zegarów i biżuterii.

Choroby nóg

z wrzodami żył kurczowych, mokre i suche liszaje, opuchłe nogi i wszystkie inne choroby nóg ulecza się bez bólu i operacji, bez leżenia w łóżku, podług metody p. dr. med. Strahla.

Godziny przyjęcia:  
W dni powsz. od godz. 8-12 i 2-5.  
W niedziele 8-12.

Henryk Kochheim  
lekarz-naturalista  
Bytom G.-S., ul. Cesarza 6b.

Baczność Bracia Wiarusy! Cennik

na książki powieściowe, do nabożeństwa itd. wysyłam każdemu na życzenie darmo i franko.

„Globus“, J. Mrówczyński księgarnia Rawicz - Rawitsch Prov. Posen.

Astma, reumatyzm, zaziębienia ustępują przedko przy użyciu wybróbowan. „Flucol“ 100% oleju eukaliptowego butelka 1 i 2 mk. w wszystkich aptekach i drogeriach, gdzie są wywieszane plakaty »Flucol«.

Pożyczki na 5% rocznie na miesięczną spłatę po 5 mk. Na odpowiedź dołączyć znaczek. K. Delaporte, Lüneburg.

Sklep w Kochłowicach przy ulicy Halemskiej nr. 151 d. jest zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Walenty Stych Kochłowice.

54 juter gruntu z budynkami i całkowitem żniwem jest do sprzedania. Antoni Górnik w Kornowacu p. raciborski.

Bank ludowy w Koźlu

ul. Odrzańska 97 w domu p. Trzebiatowskiego przyjmuje wkładki oszczędności zaczawszy od jednej marki w każdej wysokości, placąc od nich

4% za wypowiedzeniem ćwierćrocznym  
3 1/2% za wypowiedzeniem miesięcznym  
3% za wypowiedzeniem trydniowym;

udziela pożyczek na weksle przy ćwierćrocznej odpłacie dziesiątej części po 5%

Kto chce otrzymać pożyczkę, musi wstąpić jako członek.

Bank otwarty codziennie z wyjątkiem Niedzieli i Świąt; godziny kasowe od 8-12 przed poł. i od 2 do 5 po południu.

Makulaturę ma tanio do sprzedania Księgarnia „Górnoślazaka“.

Telefon nr. 1195.

Bank ludowy — Volksbank e. G. m. u. H.

w Król. Hucie G.-S., ul. Templa 5 I. p. udziela pożyczek na weksle a płać od złożonych pieniędzy:

4 od sta za półrocznym wypowiedzeniem,  
3 1/2 od sta za ćwierćrocznym wypowiedzeniem,  
3 od sta za tygodniowym wypowiedzeniem.

Oszczędności przyjmuje się już od 1 marki począwszy aż do dowolnej wysokości. Od pieniędzy wpłaconych w pierwszych 3 dniach miesiąca oblicza się procent za cały miesiąc, od złożonych w dniach od 4-go—16-go za pół miesiąca. Bank jest otwarty od 8-12 przed poł. i od 2-4 po poł. Telefon nr. 1195.

Patenty Heimann & Co. Katowice G.-S. plac Fryderyka 3. wystarają się i użytkują takowe